Nr. 34

Kuryer Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.
Redakcya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16.
Administracya i Ekspedycya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Rocznik XVIII

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu marek 4, na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austryi marek 5 (zob. Zeitungs Preisliste p. 1889 Seite 281. q. Nr. 48.) w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.
Cena ogłoszeń
wynosi 15 fenygów od drobnego siedmiołamowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

Niedziela 10 lutego 1889.

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Frendler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strasburgu Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler: w Bazylei, Dreznie, Gdańsku, Hali n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubece, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Walny wiec

odbędzie się

dnia 20 lutego r. b. o godzinie 11 przed południem

na sali Odeum na Piekarach Nr. 17.

Porządek obrad:

1) Zagajenie.
2) Wybór przewodniczącego i biura.
3) Sprawozdanie z czynności komisyi wiecowéj.
4) Wybór nowéj komisyi.
5) Sprawa szkólna.
6) Prywatna nauka języka polskiego i wykładu religii św.
7) Sprawa wychodźtwa.
8) Sprawa oszczędności.

Na wiec ten niżéj podpisana komisya wiecowa jak najuprzejmiéj zaprasza wszystkich rodaków.

Poznań, dnia 1 lutego 1889.

Komisya wiecowa:

Ks. Antoniewicz, dziekan. Brzeski Julian. Chełkowski Franciszek. Chełkowski Ildefons. Ks. Czartoryski Zdzisław. Hr. Dąbski Stefan. Dobrowolski Franciszek, redaktor. Dr. Jackowski T. Jaczyński Czesław. Ks. Janas. Ks. dr. Kantecki. Dr. M. Kantecki, redaktor. Karłowski L. Kościelski Adam. Kośmider Maksymilian. Kozłowski Karol. Lipski Wojciech. Łukomski Ignacy. Morawski Stanisław. Moszczeński Teodor. Mycielski Józef. Niemojowski Wincenty. Parczewski Józef. Ksiądz Sieg. Hr. Szembek Aleksander. Trąmpczyński Wojciech. Ksiądz Wawrzyniak. Więckowski Michał. Żółtowski Stanisław. Dr. Żychliński. Żychliński Józef.

O godzinie 10-téj odbędzie się dla wiecowników msza św. w kościele św. Marcina.

Poznań, 9 lutego.

W sprawie Senard.

Czytelnicy nasi znają już z telegramów główny zarys zajść łączących się z odmową paszportowéj wizy, jakiéj doznał francuski lekarz Eudes ze strony ambasady niemieckiéj w Paryżu; główny ustęp owego rozkazu dziennego, wydanego przez pułkownika Senarda, komendanta 90 pułku piechoty (stojącego załogą w Châteauroux), brzmiał w sposób następny:

„Niniejszém wypada mi z głęboko uczutym, szczerym żalem powiadomić pułk mój o ciężkiéj stracie, jaką poniósł lekarz sztabowy I klasy, p. Eudes przez śmierć swéj matki, która nastąpiła onegdaj w Srassburgu. Smutek dr. Eudes jest tém dotkliwszym, że umierająca jego matka przez pięć dni przed śmiercią przywoływała go siebie — a przecież mimo usilnych próśb o pozwolenie pożegnania się z matką, mimo poparcia jego prośby przez strasburską policyą, mimo dania słowa honoru, że natychmiast powroci — odmówiła mu niemiecka ambasada okrutnie pozwolenia na wyjazd do Strassburga. Posunięto się nawet tak daleko, że oświadczono dr. Eudes — iż gdyby starał się przekroczyć granicę, będzie aresztowanym. Tak to zachowują się Niemcy w obec francuskiego oficera. Są żeż to rzeczy godne kraju cywilizowanego?“

Jak wiadomo wytoczyło francuzkie ministerstwo wojny niezwłocznie śledztwo w sprawie powyższego dziennego rozkazu — który bądź co bądź zawierał wykroczenie przeciw koniecznym pojęciom wojskowéj karności — przeciw zasadzie, że wojskowi nie powinni samoistnie mięszać się do polityki. Sledztwo to szybko zostało ukończoném — bo rzecz mówiła sama za się, a zbytecznem było tu zbieranie dowodów. Wczorajsza wieczorna depesza z Paryża donosi, że pułkownikowi Senardowi za samowolne wystąpienie udzielono urzędowéj nagany — a wzmiankę o naganie zrobiono w osobistych jego aktach.

Prasa francuzka — widocznie podrażniona odmową, jaka spotkała sztabowego lekarza ze strony niemieckiéj ambasady — zrazu mniéj lub więcéj pochwalała manifestacyą komendanta dziewięćdziesiątego pułku piechoty. Paryzki „XIX Siècle“ winszował mu wręcz owego dziennego rozkazu. Obecnie jednak zmieniły gazety paryzkie do pewnego stopnia zapatrywania na wystąpienie pułkownika Senarda. Jedne z nich nie ganią wprawdzie tego, że rozkaz dzienny zamieścił wzmiankę o bolesnym zawodzie, jaki spotkał sztabowego lekarza; zauważają one przecież równocześnie — iż zupełnie niestósownym był nakaz dany dowódzcom kompanii, aby ze swéj strony dodali komentarze tyczące się uczuć, jakie żywić winien w obec Niemiec każdy żołnierz francuzki.

Inne dzienniki ganią pułkownika zasadniczo i bezwzględnie. „Journal des Débats“ kładzie nacisk na to, że śledztwo wytoczone w sprawie dziennego rozkazu było nie tylko słusznem, ale i koniecznem. Kwestya ludzkiego lub nieludzkiego postępowania władz niemieckich była tu, zdaniem oportunistycznego organu, zupełnie obojętną, nie należącą do rzeczy; chodzi tu jedynie tylko o to, że żadną miarą ministerstwo wojny nie może na to pozwolić, aby francuzki pułkownik w rozkazie dziennym dla żołnierzy wydawał sąd o postępowaniu władz niemieckich; daléj zaś jest to rzeczą niezmiernéj wagi, aby wykroczenie pułkownika Senarda nie pociągnęło za sobą dalszych tego rodzaju przykładów.

Co się tyczy prasy niemieckiéj, to nie omieszkała ona naturalnie potępić jaknajostrzéj ów dzienny rozkaz — a zarazem wyciągnąć ztąd jak najsmutniejszych horoskopów dla armii i prasy francuskiéj a w ogóle i francuskiego państwa. — „Nordd. Allg. Ztg.“ nie wdaje się wcale w rozbiór kwestyi, dla czego to odmówiono paszportu francuskiemu sztabowemu lekarzowi — a zwracając się przedewszystkiém przeciw pierwszym artykułom prasy francuskiéj wystąpiła w obec niéj z następną filipiką:

„Francuskie dzienniki, które ogłosiły sławny, o jak największéj nienawiści do Niemiec świadczący rozkaz dzienny pułkownika Senarda, przyczyniły się przez to do dodania nowego paliwa szowinizmowi narodowemu. Można sobie zupełnie oszczędzić krytyki postępowania pomienionego dowódzcy francuskiego pułku. Jest to jego i jego przełożonych rzeczą zastanowić się nad tém, czy nadal nie tylko dozwoloném ma być w armii polityczne wichlactwo, jak to już dawniéj miało miejsce, ale nawet wręcz urzędowo nakazaném. Na kierunek przecież, w jakim prasa francuska pracuje, rzucają wcale niedwuznaczne światło usługi, jakie oddaje ona sianiem nienawiści do Niemiec wśród armii. Prasa ta idzie na czele największych podszczuwaczy do wojny i nie złudzi już nikogo co do swego rzeczywistego usposobienia przez chwilowe przybieranie maski udanego zamiłowania pokoju.“

„Köln. Ztg.“ wchodzi przecież w kwestyą postąpienia niemieckiéj ambasady w Paryżu. Półurzędowy organ zauważa sucho, że ambasada ta działać musi stósownie do otrzymanych instrukcyi. W stósunkach do Francuzów ambasada jest tylko stacyą pośrednią i pośredniczącą; wysela ona podania paszportowe do Strasburga — a jeżeli pozyskają tam zatwierdzenie, natenczas udziela paszportom wizy.

„Freisinnige Ztg.“ opierając się na powyższém wytłomaczeniu zauważa, że p. Eudes powinien się był więc żalić nie bynajmniéj na niemieckiego ambasadora, ale na rząd cesarstwa niemieckiego, „który uważał za stósowne między obu krajami wystawić mur chiński paszportowego przymusu.“

„National Ztg.“ zrazu tłomaczyła odmówienie wizy paszportowej p. Eudes przez ambasadę niemiecką tém, że w zasadzie żaden oficer należący do czynnéj armii francuzkiéj jéj nie otrzymuje. We wczorajszym wieczornym numerze jednak dowiaduje się organ narodowo-liberalny ze Strasburga o następnych szczegółach, tyczących się sprawy paszportowéj:

„Dr. Eudes poprosił telegraficznie jednego z wpływowych przyjaciół w Strasburgu, aby wstawił się za nim w ministerstwie krajów koronnych, w celu wyjednania mu prawa przejazdu. Ministerstwo bez dalszego udzieliło też zezwolenia. Dr. Eudes natychmiast otrzymał od przyjaciela swego depeszę o pomyślnym rezultacie zachodów a zarazem i o niezwłocznéj przesyłce piśmiennego upoważnienia do przejazdu granicy. W ten sposób mógł był lekarz francuzki wyjechać po prostu zaraz po otrzymaniu piśmiennego upoważnienia ze strony ministerstwa. Miasto tego udał on się do ambasady niemieckiéj, żądając tu wizy. Gdyby był okazał upoważnienie owo, byłby otrzymał w ambasadzie stósowne wytłómaczenie; tymczasem albo nie okazał on nic, albo może tylko depeszę od przyjaciela — jeżeli upoważnienie od ministerstwa jeszcze nie było nadeszło. Tak więc błąd popełnionym został tylko przez samego p. Eudes.“

„Freisinnige Ztg.“ ze swéj strony do powyższego przedstawienia rzeczy słusznie zauważa, że nie zgadza się ono jakoś z wywodami „Koeln. Ztg.“ Ale pominąwszy już i to — łatwo przecież zrozumieć, dla czego to dr. Eudes nie mógł odczekać owego piśmiennego oświadczenia — dla czego może już na mocy depeszy uzyskać chciał wizę ambasady; chodziło tu przecież o każdą chwilę zyskaną — a matka lekarza sztabu zmarła faktycznie w Strasburgu, zanim zdołał on zadosyćuczynić wszelkim formalnościom paszportowego regulaminu — o których wyjątkowe złagodzenie chodziło tu najwidoczniéj.

Telegramy.

Paryż, 8 lutego. Na posiedzeniu komisyi reformy wyborczéj oświadczył pan Floquet, że rada gabinetowa jutro zastanowi się nad tém, czy pierwéj reforma ta, czy téż kwestya rewizyi konstytucyi ma zostać załatwiona. P. Floquet wystąpi przed Izbą z uchwałą gabinetu. Sprawozdawca komisyi, p. Thomson, przedłoży jutro pracę swą na rozpoczęciu posiedzenia parlamentu.

Londyn, 7 lutego. Według doniesienia z Clonmel, skazano parnelickiego deputowanogo, p. Condon, za wykroczenie przeciw irlandzkiéj ustawie przymusowéj na dwa miesiące więzienia połączonego z ciężką robotą.

Londyn, 8 lutego. „Times“ odbiera z Zanzybaru doniesienie, że niemieckich misyonarzy przeniesiono w okolice Bagamojo; powstańcy żądają za nich już tylko 7000 rupii wykupu i uwolnienia trzech uwięzionych arabskich handlarzy niewolników.

Wiedeń, 8 lutego. — „Wiener Ztg.“ publikuje cesarski rozkaz do floty, tejże saméj treści co i rozkaz do wojska. — Gazety ranne komentują ze zapałem pochwały oddane przez cesarza dostojnéj małżonce podczas audyencyi udzielonéj przewodniczącym Izb. Według „Neue freie Presse“ cesarz wystawił słowy swemi cesarzowéj Elżbiecie pomnik prawdziwie historyczny; obraz jéj pozostanie w pamięci ludów w téj postaci, jaką jéj nadał przejmujący opis cesarza Franciszka Józefa.

Rzym, 8 lutego. — Dziś przyszło do krwawych starć między robotnikami zebranymi przy Prati di Castello a ajentami policyjnymi. Robotnicy w kilku oddziałach poczęli następnie przebiegać miasto, druzgocąc okna wystawowe i latarnie, tak że policya znów po kilkakroć wkraczać musiała. Aresztowano część demonstrujących. Przed gmachem parlamentu ustawiono oddział wojska. Obecnie spokój jest przywrócony.

Rzym, 9 lutego. Według ajencyi Stefaniego aresztowano aż 72 robotników, należących w największéj części do internacyonału. Ranionych jest kilku ajentów policyjnych i kilka prywatnych osób; nie zabito nikogo.

Chrystyania, 9 lutego. Król otworzył storthing norwegski mową od tronu.

Madryt, 8 lutego. Pożar zniszczył część szpitalu wojskowego; straty są bardzo znaczne.

Białogród, 8 lutego. Poseł austryacki doręczył dziś prezydentowi gabinetu Chrystyczowi odznaki wielkiego krzyża orderu Leopolda. — Minister spraw zewnętrznych przyjmował dziś bułgarskich delegowanych, którzy przybyli tudotąd w celu zawarcia handlowego traktatu.

Bukareszt, 8 lutego. Rumuński poseł w Atenach p. Ghika mianowany został posłem w Petersburgu. Sekretarz ministerstwa spraw zewnętrznych p. Olanesco obejmuje posadę posła w Atenach, a szef wydziału politycznego p. Lahovary zostaje jego następcą w ministerstwie.

Paryż, 9 lutego. Okólnik ministra wojny do komendantów opiewa, że żołnierzom nie wolno dopuszczać się jakichbądź politycznych demonstracyi. Szefom nie wolno ani ustnie, ani piśmiennie robić aluzyi politycznych w obec wojska. Minister karał a ostrzéj jeszcze karać będzie wykroczenia, a liczy na takt komendantów, że wypadki takie już się nie powtórzą.

* **Z Rzymu** otrzymujemy następujący telegram:

Rzym, 9 lutego o godz. 10 rano. Bóg wysłuchał modlitwy. W zdrowiu J. E. ks. Kardynała nastąpiło znaczne polepszenie. Niebezpieczeństwo minęło.

Ks. Meszczyński.

* ***Walne zebranie*** Kółka rodzicielskiego z parafii ***św. Małgorzaty*** odbędzie się jutro w ***niedzielę, dnia 10 b. m.*** o godzinie 4 po południu w lokalu p. Miśkiewicza przy Starym Rynku.

* ***W sprawie*** układów z Watykanem piszą z Rzymu do „Czasu“:

Co się tyczy Watykanu, nie mogę nie wspomnieć kilku słowy o p. Izwolskim i jego misyi. Pełne trudności rokowania toczą się od roku i nie doszły jeszcze do kresu. Papież ocenia należycie tego młodego, pełnego inteligencyi dyplomatę, lecz musi się mieć na ostrożności, nie mogąc poświęcić katolików w Polsce. Na zastąpienie jezyka polskiego rosyjskim w kazaniach, ceremoniach religijnych, Stolica św. nie zezwoli nigdy. Rząd rosyjski pragnie na seryo przywrócić stósunki dyplomatyczne z Stolicą św. i pod tym względem p. Izwolski może liczyć na dobrą wolę Papieża. Lecz Watykan musi być przezornym i ostrożnym, podpisał on bowiem przed 6 czy 7 laty konkordat z Rosyą, dzięki czemu Biskupi katoliccy mogli się byli uważać bezpieczniejszymi, a jednak wkrótce po podpisaniu konkordatu jeden z Biskupów polskich wysłany został na Syberyą.

Nasi księża proboszczowie a portoryum pocztowe.

Odbieramy następujące pismo:

Z pod Rogowa, 6 lutego.

Szanownej Redakcyi „Kuryera Poznańskiego“ pozwalam sobie przedłożyć sprawę następującą z prośbą o poradę.

Otrzymałem niedawno od królewskiéj rejencyi list niefrankowany z dopiskiem, że to jest „sprawa służbowa podlegająca portoryum“, i zapłaciłem za nią dwa trojaki czyli, mówiąc podług nowych pojęć monetarnych, 20 fen. Pytano mnie urzędownie o pewne sprawy dotyczące dozoru, — a więc o rzeczy, które mnie ani parafii mojéj nie dotyczą — odpisałem przeto i położyłem napis: „sprawa służbowa portoryum podlegająca.“ Prześwietna rejencya raczyła mi najłaskawiéj odesłać kopertę i zażądać zwrotu 20 fen., twierdząc, że mam obowiązek frankować. To już 40 fen. Ja odsyłając 20 fen. znów frankuję znaczkiem 10 fenygowym — to już 50 fen.

Jestem przekonany, że najniesłuszniéj w świecie do téj frankatury i do opłacenia owych 20 fenygówek jestem pociągany, a ponieważ takich jak ja w téj sprawie interesowanych jest 600 przeszło konfratrów, przeto udaję się do Szan. Redakcyi z prośbą, abyście nas poinformować zechcieli.

Przyjm Szanowny Panie itd.

N. N. z pod Rogowa.

Miło nam, że szanowny ks. proboszcz w piśmie naszém sprawę tę poruszył i dał nam sposobność dokładnego jéj zbadania i wyświecenia.

Korespondencyi dozorów z rejencyami aż w trzech obwodach rejencyjnych, na które Archidyjecezye nasze się rozciągają, jest niezawodnie bardzo wiele, gdyż mamy dozorów kościelnych przeszło 600, które co chwila znosić się muszą z rejencyami w sprawie rachunków kościelnych etatów, repartycyi budowli i t. d. i t. d. Śmiało twierdzić można, że na frankatury i odpowiedzi rejencyi każdy dozór płaci w roku przeciętnie około 10 marek, co wynosi ogółem około 6000 marek, suma bardzo pokaźna, którą po tylu konfiskatach i sekularyzacyach dóbr kościelnych *naszem* zdaniem ***zupełnie niepotrzebnie kasę fiskusa pocztowego bogacimy.***

Korespondencye dozorów kościelnych przed r. 1869 nie podlegały żadnym opłatom pocztowym, — dopiero regulatywą z dnia 28 listopada 1869 wolność tę zniesiono i dozory kościelne do opłaty portoryum zniewolono.

Na wniosek władzy duchownéj, skarżącéj się na to, że przecież zachodzi mnóstwo korespondencyi z władzami sądowemi i z innemi gałęziami administracyjnemi, które ani dozoru ani kościoła wcale nie dotyczą, — i że przeto byłoby niechybnie krzywdą Kościoła, gdyby dozory takie korespondencye opłacać musiały, —

na ten wniosek, wydał minister spraw duchownych w porozumieniu się z ministrem sprawiedliwości pod dniem 20 kwietnia 1870 r. rozporządzenie:

„Dass es den Geistlichen gestattet ist ihre Sendungen unter der Rubrik „portopflichtige Dienstsache“ *unfrankirt* abzulassen, sobald dieselben *im Interesse der eigentlichen Rechtspflege oder anderer Vermaltungszweige erfolgen.*“

Jest przeto rzeczą pewną i wypływającą niezbicie z tenoru rozporządzenia ministeryalnego z dnia 20 kwietnia 1870, że ilekroć korespondencya toczy się w interesie sądu lub innych władz administracyjnych (a nie w interesie Kościoła), — że w takim razie wolno jest niefrankować.

Jeden tylko jest (przypadek, w którym listy do rejencyi bezwarunkowo frankować należy, to jest wtedy, gdy rejencya jest patronem.

We wszystkich innych sprawach jak np. etatach, rachunkach, repartycyach, wystarczy napisać „portopflichtige Dienstsache,“ a to na mocy układu Najprzew. księdza Arcybiskupa Ledóchowskiego z naczelnym prezesem W. Ks. Poznańskiego, który to układ ogłoszony jest w urzędowym „Tygodniku kościelnym“ pod dniem 3 stycznia 1871 roku (numer 1, r. 1871). Tam czytamy:

1) W sprawach separacyi i dysmembracyi gruntów zobowiązani są interesenci ponosić koszta korespondencyi respective koszta te restytuować. W sprawach separacyjnych należy posyłać likwidacyą do królewskiéj jeneralnéj komisyi — w sprawach dysmembracyi gruntów do landratów.

W takich sprawach (powiada wyraźnie rozporządzenie konsystorskie) winni szanowni duchowni na przyszłość korespondencye swoje przesyłać niefrankowane pod rubryką „portopflichtige Dienstsache“.

2) Jeśli korespondencye dotyczyły spraw podatkowych, wtedy opłatę portoryum powinny ponosić resp. restytuować *gminy*, a likwidacyą przesyła się landratowi.

I tu rozporządzenie konsystorskie z dnia 3 stycznia 1871 powiada wyraźnie, że na przyszłość dozory mają przesyłać takie korespondencye niefrankowane pod rubr. „portopflichtige Dienstsache.“

3) Portoryum zaległe za korespondencyą w sprawach szczepienia ospy i sprawach wojskowych — zwróćić powinny królewskie rejencye.

Na przyszłość mają Szanowni Duchowni przy korespondencyach w sprawach wojskowych kłaść rubrykę „Militaria“ i odsyłać listy niefrankowane.

4) Korespondencye, do których powód daje jedynie istniejący dotychczas nadzór ze strony państwa, jak n. p. zezwolenie na nabywanie gruntów i t. p. należy wysyłać niefrankowane, z dodatkiem „portopflichtige Dienstsache.“ Z likwidacyą *wyłożonego* już portoryum należy się zgłosić do król. rejencyi.

5) Tylko koresponeencye z rejencyą jako Patronem należy frankować, a opłatę ponosi kasa kościelna.

Oto są nasze informacye, jak sądzimy, szczegółowe i dokładne, w których Czcigodni Duszpasterze znajdą wskazówkę na każdy przypadek.

Przekonujemy się, że w skutek zaniedbania prawnych przepisów i rozporządzeń dozory i kasy kościelne ponosiły koszta przesyłki bardzo często w takich przypadkach, w których do tego zobowiązane nie były.

Niech to na przyszłość ustanie, a w razie jakichkolwiek trudności niechaj interesowane osoby lub instytucye odwołają się na powyższe dokumenta i żądają rozstrzygnięcia wyższéj instancyi. Pocóż dozory i kasy kościelne mają wydawać rocznie kilka tysięcy marek bez potrzeby?

Nasze bóle w obec walnego wieca w Poznaniu.

Z prowincyi, 7 lutego.

Usunięcie ojczystego języka ze szkoły jest czemś tak przeciwnem nie tylko uczuciu narodowemu, religijnemu, ale nawet dobrze zrozumianemu interesowi państwa i rządu, że trzeba koniecznie starać się połączyć wszystkie siły i polskie i katolickie i niemieckie, — nie opanowane jeszcze ślepą zaciekłością niemczenia — aby wywołać jak najprędzéj zmianę tak zgubnego systemu. Dzieci wychodzą ze szkoły bez znajomości Boga i jego przykazań! Bieda, budząc najgorsze popędy, robi z nich nieprzyjaciół porządku, własności i społeczeństwa. Liczba przestępców coraz się powiększa i trzeba teraz zamykać rzeczy, których dawniej nikt naruszać się nie ważył, np. machiny, pasy i narzędzia, ażeby ich nie rozbijano, nie używano i po kawałku nie rozbierano. Czyż nie leży na dłoni, że im więcéj będzie ludzi ze sumieniem nie wykształconém, tém téż więcéj będzie zamachów, nie tylko na własność ale i na życie? Czyż niemieccy właściciele nie widzą równie jak polscy swego zadania w tém, aby utwierdzić w ludzie poszanowanie majątku? Starajmyż się przekonać Niemców dobréj wiary, że bez ojczystego języka niepodobno dać człowiekowi gruntownego pojęcia o jego przeznaczeniu. Czyż mieliby nie zrozumieć, że Pan Bóg dał ludziom mowę, żeby jedni drugich do Niego prowadzili, że jest zamachem przeciwko Jego wyraźnéj woli, odbierać ludowi najprzód jego język przyrodzony, a potém w tłaczać w niego mowę obcą? Czyż rzekoma niemiecka miłość ojczyzny daje przywilej do krzywdzenia innych narodowości? Czy ta miłość nie jest raczéj tylko pozorem do wywoływania w sejmie prawodawczym coraz nowych praw, nie leżących wcale w interesie narodu niemieckiego, lecz jakichś karyerowiczów?

Czy Austrya nie daje przykładu, jak można pogodzić interes całości państwa ze sprawiedliwością dla rozmaitych narodów i jak przez tę sprawiedliwość można sobie zjednać wierność, wdzięczność i przywiązanie wszystkich poddanych? Zaprawdę rząd nasz lepiejby użył owych stu milionów, pożyczonych na kolonizacyą, na reorganizacyą w duchu sprawiedliwości! Wtenczas państwo niemieckie znalazłoby w nas poddanych równie zadowolnionych, jak rząd Austryacki w Galicyi, bo byśmy widzieli przyszłość naszę zabezpieczoną przez ścisły związek z cywilizacyą zachodnią, nie odłączną od cywilizacyi katolickiéj. Już ś. p. Mallinkrodt radził rządowi naszemu: „Ueben Sie in Posen strenges Recht, aber geben Sie den Polen volle Gerechtigkeit.“

Czyż większość niemieckiego narodu miałaby być do tego stopnia pozbawioną zdrowego rozsądku, żeby nie widzieć, jak potworne są środki i cele dzisiejszego sposobu niemczenia? Czyż nie ma widzieć, jakiem urągowiskiem jest zbierać ofiary na niewolników afrykańskich, kiedy w kraju naszym panuje niewola, prowadząca dzieci nasze do przepaści? Niepodobna przypuścić i dopuścić, aby osobisty interes kilku set karyerowiczów miał się okazać silniejszym, niż połączone uczciwe zabiegi polskie, katolickie i dobréj wiary niemieckie!

Jakież są tedy środki, żeby zmienić przekonanie rządu i większości sejmu?

Oczywiście, że przy tém zapytaniu zwróci Czytelnik oczy mimowoli na Kościół, na Władzę duchowną i zapyta, czemu usiłowania z owéj strony nie są dla nas widocznijesze? — czemu nie widać tu pasterzy na czele trzód parafialnych? Czyż księża nasi nie mają sposobów wykazania rządowi, że dzieci przychodzą na naukę przygotowawczą do Sakramentów św. zupełnie nierozwinięte i na stopniu niewolników afrykańskich? że przyjmując te Sakramenta bez zrozumienia, są właściwie bez religii?

Cóż w téj niedoli nam świeckim począć wypada? Otóż nic nam niepozostaje jak troska i bardzo trudne zadanie, aby przekonać i rząd i sejm, na jak niebezpieczną wstąpili drogę. Niechaj każda gmina szkólna uważa się za Kółko rodzicielskie, bo też jest niem rzeczywiście. Oboje mają te same podstawy i te same cele. Obojga zadaniem jest prowadzić dzieci do Pana Boga. Gmina jest Kółkiem rodzicielskiem, którego policya dozorować nie potrzebuje, którego rozwiązać nie można, a które się zbiera na każde wezwanie swojego dozoru. Niech te gminy, te dozory się tylko ockną ze swojéj oziębłości i obojętności na okropną przyszłość swoich dzieci, niech mają zawsze przed oczyma dziecko, nie umiejące ani się modlić, ani spowiadać, którego sumienie głuche na przykazania Bozkie. Ta rozbudzona czułość naprowadzi gminy na ten jedyny choć nieco mozolny sposób, że trzeba rządowi królewskiemu wykazywać jak najczęściéj, iż system dzisiejszy jest zgubny, bo zbliżenie dzieci do Boga nietylko opóźnia, ale czyni je powierzchownem a zatem *bezowocném*. Niech dozory szkólne powołują dzieci przed siebie, niech im zadają pytania piśmienne z najgłówniejszych prawd wiary, niech żądają odpowiedzi również piśmiennych, najprzód po niemiecku a następnie po polsku. Jeżeli zaś pisać po polsku nie umieją, to winny dozory ustnie przekonać się, czy dzieci odpowiedzi swoje niemieckie *pojmują*; niech te odpowiedzi polskie dozór sam zapisze, podpisami swojemi stwierdzi i nareszcie do rejencyi odeśle, która wtedy dopiero będzie miała prawdziwy obraz szkoły, przekona się, że słuszność jest po naszéj stronie i że inspektor szkólny, nie umiejący po polsku doskonale, nie może zdać prawdziwego raportu o szkole.

Przechodzimy do rozwijania dzieci po za szkołą. Najprzód winny matki nauczyć modlitwy Pańskiéj, Pozdrowienia anielskiego, dziesięciorga Bożych przykazań i wpoić w dziecko zamiłowanie cnót chrześciańskich a odrazę do grzechu. W klasie roboczéj bodaj czy większość matek tyle nauczyć potrafi? Następnym środkiem jest czytanie, pisanie i rachowanie. Tu z góry trzeba być przygotowanym, że tylko klasy zamożniejsze naukę tę przeprowadzić będą mogły. Dla tego też ludowi roboczemu najwięcéj na tem zależy, aby metoda szkólna dzisiejsza była jaknajprędzéj usunięta.

Ostatnim nareszcie środkiem są *Czytelnie ludowe*. Pytanie to równie ważne jak drażliwe, bo wchodzi w zakres zapatrywań religijnych i społecznych. Rozwiążmy je bez obwijania w bawełnę, bo lepiéj, żeby prawdę wiedzieli nawet przeciwnicy, jak żeby miała pozostać niejasną dla nas samych. Czytelnie ludowe dzisiejsze niemają w ludzie pożądanego powodzenia ani poparcia. Jedyną zaś tego przyczyną jest, że pasterz parafialny, ten przez P. Boga przysłany nauczyciel, został już przy zawiązaniu Towarzystwa Czytelni ludowych *pominięty* — błąd, którym pasterze nasi czuli się słusznie i głęboko dotknięci, bo oni lud najlepiéj znają, z powołania swego najwięcéj go kochają i o potrzebach jego najlepszy sąd posiadają.

Pod tym więc względem należy Towarzystwo Czytelni ludowych, zacząwszy od jego dyrekcyi, zreorganizować. Skoro to nastąpi, pojawią się wkrótce książki dla ludu biednego milsze i przystępniejsze, bo znajdzie w nich nietylko rozrywkę ale co ważniejsza otuchę i pociechę w ciężkiem swem położeniu, — jak ma najwięcéj upodobania w obrazach religijnych, które mu stawiają przed oczy szczęście nadziemskie, jakiego na tym padole płaczu nie znajduje. Wtedy też i fundusze towarzystwa się powiększą.

(Umieściliśmy pismo to z kilku zmianami, nie godząc się na wszystkie wywody szanownego korespondenta, mianowicie na jego uwagi dotyczące Towarzystwa Czytelni ludowych).

Pogląd na rezultat wyborów do sejmu pruskiego

(z d. 6 listopada 1888, 17-ty peryod prawodawczy).

II. ***Prusy Zachodnie.***

A. Obwód rejencyjny gdański.

1. *Powiaty: elbląski miejski, elbląski wiejski, malborski.* Wyborców w ogóle 512, uznano za ważnych 507; głosowało a) 495 (absolutna większość 248). Puttkamer otrzymał 294, Stobe 201 głosów, b) 488 (absolutna większość 245). Döhring otrzymał 293, Bischoff 195 gł.

2. *Powiaty: miasto Gdańsk, powiaty gdański górny i gdański dolny.* Wyborców w ogóle 693, uznano za ważnych 681; głosowało a) 644 (absolutna większość 323). Rickert otrzymał 438, Heyer 170, Landmesser 30 gł., b) 580 (absolutna większość 291). Steffens 434, Weichert 138, Drave 51 gł., c) 520 (absolutna większość 261). Drave 422, Klatt 95.

3. *Powiaty: nowski, pucki, kartuski.* Wyborców w ogóle 440, uznano za ważnych 436; głosowało a) 425 (absolutna większość 213). Ks. kan. Neubauer otrzymał 252, Röhrig 159, Lenc 5 gł., b) 412 (absolutna większość 207). Schroeder 252, Lenc 154.

4. *Powiaty: kościerski, Stargardzka i tczewski.* Wyborców w ogóle 478, uznano za ważnych 473; głosowało a) 467 (absolutna większość 234. Engler otrzymał 257, Kalkstein 210 gł., b) 465 (absolutna większość 233). Hobrecht 256, Czarliński 209 gł.

B. Obwód rejencyjny kwidzyński.

1. *Powiaty: sztumski, kwidzyński.* Wyborców w ogóle 376, uznano za ważnych 368; głosowało a) 356 (absolutna większość 179). Wessel otrzymał 264, Donimirski 86, Leinweber 5 gł., b) 267 (absolutna większość 134). Herwig otrzymał 180, Leinweber 87 gł.

2. *Powiaty susko-grudziądzki.* Wyborców w ogóle 412, uznano za ważnych 407; głosowało a) 396 (absolutna większość 199). Koerber otrzymał 213, Schmackenburg 167, Rybiński 16 gł., b) w I głosowaniu 396 (absolutna większość 199). Schmackenberg otrz. 184, Puttkamer 119, Ernsthausen 93, w II głosowaniu 384 (absolutna większość 193). Schmackenburg 175, Puttkamer 114, Ernsthausen 95, w III głosowaniu 373 (absolutna większość 187), Puttkamer otrzymał 189, Schmackenburg 184 gł.

3. *Powiat lubawski.* Wyborców w ogóle 188, ważnych 188, głosowało 184 (93 abs. większość), Czarliński 124, obcych 60.

4. *Powiat brodnicki.* Wyborców w ogóle 192, ważnych 192, głosowało 192 (97 abs. większość), Selle 110, ks. dr. Wolszlegier 82.

5. *Powiaty wąbrzeski, toruński, chełmiński.* Wyborców w ogóle 599, ważnych 594, głosowało a) 588 (295 abs. więk.), Meister 321, Kossowski 157, Worzewski 108. b) 575 (288 abs. większość), Dommes 220, Kossowski 156, Worzewski 99.

6. *Powiat świecki.* Wyborców w ogóle 275, ważnych 272, głosowało 263 (132 abs. większość), dr. Gerlich 164, Parczewski 98.

7. *Powiaty tucholski, chojnicki, człuchowski.* Wyborców w ogóle 536, ważnych 526, głosowało a) w I głosowaniu 523 (262 abs. większość), Aly 255, Połczyński 182, Hesse 50, Neukirch 36; w II głosowaniu 520 (261 abs. większość), Neukirch 267, Aly 253; b) 520 (261 abs. większość), Hesse 263, Beleites 257.

8. *Powiaty złotowski i wałecki.* Wyborców w ogóle 470, za ważnych uznano 467; głosowało a) 435 (218 absolutna większość), Keudell 331, Friske 104, b) 430 (216 absolutna większość), Conrad 327, ks. dr. Wolszlegier 103.

Do komisyi rugów wyborczych nadesłano aż do czasu prekluzyjnego, t. j. aż do dnia 28 stycznia r. b. protesta z następujących okręgów wyborczych: a) miasta Poznania, b) okręgu zachodnio-wschodnio poznańskiego i obornickiego, c) szamotulsko-międzychodzko-skwierzyńskiego, d) międzyrzecko-babimojskiego, e) wyrzyskiego, f) susko-grudziądzkiego, g) brodnickiego, — a więc z samych takich okręgów, gdzie zostali wybrani Niemcy.

Z powodu książek szkólnych.

Do „Wielkopolanina“ piszą z Szubińskiego:

„Szanowna Redakcyo! Jeżeli bolesném echem odbija się po dzielnicy wielkopolskiéj, iż w szkołach dzieci polskie uczą się „Vater unser“, to boleśniéj mnie rani, iż dzieci katolickie i polskie i niemieckie (gdyż mam tu na celu obronę katolicyzmu, nie już polonizmu) uczą się gorzéj.

Długo milczałem, myśląc, iż kto zdolniejszy do pióra kwestyą tę ważną poruszy, lecz się w oczekiwaniu zawiodłem. Pozwalam sobie szanownéj publiczności zwrócić uwagę na książkę, któréj dzieci katolickie w szkołach używają:

„Deutsches Lesebuch, für die Bedürfnisse des Volksschulunterrichts von *Eduard Bock*, Geh. Regierungs- und Schulrath zu Liegnitz. Zweiter Theil. Ferdinand Hirt, Verlagsbuchhandlung Breslau 1886.“

Nikt może z rodziców, ani opiekunów, ani kapłanów treści téj „cennéj“ księgi nie zbadał, myśląc, iż „Lesebuch“ jest sobie Lesebuchem, a nie apostołem protestantyzmu. Książka, pomimo liczne ryciny, nie przedstawia ani Trójcy św., ani Chrystusa, ani czterech ewangelistów — ale za to portrety: Marcina Lutra, Melanchtona, Calvina i innych reformatorów. Na str. 187 wyraża autor gorące współczucie dla Husa. Na str. 190 wypowiada autor, iż „najcenniejszą“ księgą w chrześciaństwie jest: „Katechizm Marcina Lutra.“

Na str. 63, iż Papież nie ma władzy odpuszczania grzechów, ani udzielania zupełnego odpustu.

Autor „Lesebuchu“ z pewném uwielbieniem opisuje dzieciom, jak to Luter powyrzucał z kościołów organy, ołtarze, słowem wszystko, na co się poezya zdobyć może, a po nowemu urządził świątynie obdarte z wszystkiego, a piękne i wzniosłe z gołemi ścianami i czarno ubranym pastorem.

Dalej powiada autor: Luther hat den Menschen frei gemacht. (Luter wyzwolił człowieka.) I cóż za skutki téj błogiéj wolności? Owéj sakramentalnéj jedności i nierozerwalności w małżeństwie niema, jaka panuje w Kościele rzymsko-katolickim. Cóż za szczęście w rodzinach panuje, spojrzeć w około, są tego żywe dowody!

Mógłbym jeszcze całe tomy pisać w tej sprawie, lecz mam nadzieję, iż mnie kto zdolniejszy do pióra wyręczy.

Może nawet sam Najprzewielebniejszy nasz Arcypasterz Juliusz postara się o to, aby dzieci katolickie karmiono po szkołach zdrową strawą dla duszy katolickiéj, a nie nauką innowierców.“

„Wielkopolanin“ dodaje w końcu, że wedle zaręczeń autora korespondencyi ów „Lesebuch“ znajduje się w szkole we *Wieszkach*, pow. Szubińskim.

Nowy dowód upadku rólnictwa.

Podczas obrad nad przyszłorocznym budżetem przedłożono i w roku bieżącym, jak zwykle, sejmowi pruskiemu urzędowe sprawozdanie z rezultatu nowego wydzierżawienia tych domen państwowych, których dzierżawa w roku minionym się skończyła albo téż z rozmaitych powodów przerwaną została. Domen takich było w r. 1888 razem 54. Rezultat, jaki przy ponownem ich wydzierżawieniu osiągnięto, świadczy wymownie o istniejącym dotąd jeszcze zastoju w rólnictwie.

Z pomiędzy owych 54 domen było bowiem aż 10 takich, które wskutek zupełnego bankructwa dzierżawców fiskus przed upływem dzierżawy odebrać musiał. Wśród powodów bankructwa figuruje w sprawozdaniu rządowém bardzo często to wielce charakterystyczne zdanie: „Ohne eigenes Verschulden, lediglich im Folge der Verhältnisse.“ Jeżeli zważymy, iż rząd przed oddaniem majątku dobrze się zwykle poinformuje tak co do dostatecznych funduszów dzierżawcy, jako téż co do jego fachowych umiejętności oraz charakteru, to chętnie wierzyć możemy, iż powodem ruiny dzierżawców nie był luksusowy sposób życia ani zbytnia niedołężność, lecz wyłącznie tylko zastój, jaki pod dziś dzień w rólnictwie panuje.

Przy ponownem wydzierżawieniu w roku zeszłym przyniosło zaledwie 9 domen na 54 większy dochód, aniżeli w poprzednim terminie, podczas gdy *w czterdziestu i kilku* trzeba było czynsz dzierżawny niekiedy niemal *o połowę* dawniejszéj jego wysokości obniżyć, a pomimo to znalazł się aż w 7 wypadkach dzierżawca dopiero po drukrotném rozpisaniu konkursu. Czynsz dzierżawny spadł u większéj części majątków nader nizko, o 10, 20, 30, 40 i więcéj prc. i to nie tylko w wschodnich, lecz i w zachodnich prowincyach. Nawet takie domeny, które, o ile się z wysokości dzierżawy zdaje, połączone być muszą z dobrze rentującemi się zakładami przemysłowemi, upadły znacznie w dzierżawie, n. p. domena *Egeln* pod Magdeburgiem, obejmująca 548 ha. Dawniejszy jéj czynsz dzierżawny wynosił przeszło 109,000 marek, teraźniejszy tylko 62,000 mk. Domena *Cloeden* pod Merseburgiem, obejmująca 821 ha. areału, przyniosła w latach dawniejszych rocznie 52,900 mk., a teraz przynosi tylko 26,680 mk. dzierżawy, a pomimo to znalazł się dzierżawca zaledwie z wielką biedą.

W Wielk. Ks. Poznańskiém wydzierżawiono na nowo 4 majątki. Dzierżawę obniżono *od hektara* u pierwszego z 22,91 mk. na 16,02 mk. — u drugiego z 26,40 na 22,88 mk. — u trzeciego z 19,70 na 14,95 mk. — wreszcie u czwartego z 20,28 na 14,53 mk., a nadmienić tu wypada, iż wszyscy poprzedni dzierżawcy ustąpili przed terminem wskutek ruiny majątkowéj.

W ogóle przyniosło nowe wydzierżawienie domen państwowych w roku zeszłym o 140,126 mk. mniéj dochodu, niż poprzednio, pomimo powiększenia dzierżawy w owych dziewięciu majątkach wskutek rozmaitych ulepszeń lub innych okoliczności.

Cyfry powyższe przemawiają aż nadto wymownie i wykazują, w jak trudnych to warunkach rólnictwo dotąd jeszcze wegetuje.

Napomnienie narodowych liberałów.

Prawdziwy „kartelowiec“ powinien ślepo popierać wszelkie czynności i za-

miary rządu a raczéj księcia Bismarcka, jeżeli nie chce zostać okrzyczanym za szkodliwego dla rzeszy oponenta. Do téj znanéj już od dawna zasady stósują się sumiennie jedynie wolno-konserwatyści, podczas gdy narodowi liberałowie od czasu do czasu z pod jéj obowiązków się wyłamują. Za to téż otrzymują pierwsi słodkie pochwały, podczas gdy niesforni narodowi liberałowie słuchać nieraz muszą ostrych wymówek i wcale niepochlebnych epitetów, połączonych z napomnieniami. I dzisiaj znowu otrzymali burę w łamach jednego z półurzędowych dzienników, który w blizkich stoi stósunkach z ministeryalnemi biurami prasowemi, za to, iż podczas dyskusyi nad procesem Geffkena w obronie rządu nie zabrali głosu.

Kartelowy obowiązek nakazywał im przecież dopomagać ministrowi Schellingowi w trudném położeniu, w jakiém się na owém posiedzeniu parlamentarném znajdował wobec opozycyi, która publikacyi akt i dokumentów procesu Geffkena w żaden sposób za coś zupełnie słusznego i właściwego uznać nie chciała i niewłaściwe postępowanie rządu w téj sprawie ostro potępiała. Obowiązku tego narodowi liberałowie nie spełnili i siedzieli tak cichuteńko na ławach swoich, że zdawać się mogło, jakoby właściwie sami na zdanie opozycyi się godzili. Podobnéj zbrodni nie można im było bezkarnie przepuścić. W lot téż napisano w biurze prasowém wspomniany artykuł, który przedewszystkiém zarzuca narodowym liberałom niewdzięczność względem kanclerza.

Narodowi liberałowie żyją przecież jedynie z okruchów, spadających ze stołu łaski kanclerza. Bez jego pomocy dawno już zniknęliby byli z powierzchni politycznéj.

Ale nawet i wdzięczność ma swoje granice i nikt nie może żądać, ażeby dla niéj czyniono coś, co się nie zgadza ze zdrowym rozsądkiem. Narodowi liberałowie nie bronili postępowania rządu, bo go bronić nie mogli, bo postępowanie to niczém obronić się nie dało. Nawet próba obrony była ze stanowiska ogólnoprawnego w tym wypadku z góry niemożliwa.

Ale cóż to wszystko obchodzi półurzędowych pismaków, dla których książę Bismarck jest po prostu nieomylnym? Ciekawym i charakterystycznym jest też sposób, w jaki autor wspomnianego elaboratu nagannego stara się wykazać, że książę kanclerz w sprawie Geffkena zupełną miał słuszność. Przecież mógł on mieć, publikując dokumenta do procesu Geffkena, względy na oku, których nie mógł wszystkim wyjawić.

„Kto wie zresztą — pisze autor — czy książę Bismarck przez publikacyą owych dokumentów nie chciał dobitnie wykazać, do jakich niezwykłych następstw doprowadzić może zbytnie zaufanie monarchy do niektórych osób ze swego otoczenia.“

Z tego arcyciekawego zdania zdawaćby się mogło, iż książę Bismarck miał, publikując rzeczone dokumenta, cel zupełnie prywatny na oku.

Półurzędowy pismak sam zresztą wymienia tak mimochodem jako osobę, którą obecny monarcha zbytniem otacza zaufaniem, szefa sztabu jeneralnego hr. Waldersee, który jak wiadomo, nie należy do przyjaciół kanclerza. Wynikałoby więc z tego, iż motywem do publikacyi papierów Geffkena była jedynie chęć osłabienia stosunków cesarza do hr. Waldersee. W służalczéj swéj gorliwości nie spostrzegł się półurzędowy ów pismak, iż puszczając w świat podobne wersye sam kanclerza w dziwném przedstawia świetle i zarzuca monarsze, że pewne osobistości *zbytnią* obdarza ufnością.

W końcu zarzuca autor narodowym liberałom, iż powodem milczenia ich była głównie *spekulacya*. Narodowi liberałowie spodziewają się — zdaniem jego — że książę Bismarck nie długo już zajmować będzie wysokiéj wpływowy swój urząd, nie chcą się więc z nim identyfikować, ponieważ mogłoby to im w obec następcy kanclerza zaszkodzić. To posądzenie jest atoli zupełnie nie słuszne. Narodowi liberałowie w ogniéby za kanclerzem poszli, gdyby tego wymagał. Że nie bronili postępowania jego w sprawie Geffkena, to nie ich wina, lecz, jak to już na wstępie zaznaczyliśmy, wina sprawy saméj, która niczem uniewinnić się nie chciała.

Ta półurzędowa nagana dowodzi, jakie to obowiązki wkłada rząd na kartelowe stronnictwa. Nawet wówczas mają one bronić postępowanie rządu, gdy niewłaściwość postępowania tegoż jest jasną dla każdego. Artykuł rzeczony rzuca atoli także dziwne światło i na pojęcia prawne, jakie się coraz widoczniéj szerzą w pewnych kołach niemieckich. Czy nagana ta a raczéj przestroga poskutkuje, i czy narodowi liberałowie, chcąc uniknąć zarzutów niewdzięczności względem kanclerza, w przyszłości nawet i takie pełnić będą obowiązki, to przyszłość pokaże.

Sprawy sejmowe.

Z parlamentu niemieckiego.

Berlin, 8 lutego.

(37 posiedzenie.)

Parlament odroczył dzisiaj dalsze obrady dla braku materyału na czas nieograniczony. Dzisiejsze posiedzenie trwało zaledwie dwie godziny i odbyło się bardzo spokojnie. Załatwiono resztę pozycyi budżetu i przyjęto cały budżet przyszłoroczny jedynie przeciwko głosom socyalistów. Ustawa o języku sądowym w Alzacyi i Lotaryngii i projekt ograniczenia sądownictwa wojskowego nie wywołały więcéj ożywionéj dyskusyi.

Najbliższe posiedzenie zwoła marszałek, gdy komisye przygotują dostateczny materyał do obrad plenarnych.

Z rozpraw Izby poselskiéj.

Berlin, 8 lutego.

(12 posiedzenie.)

Sejm pruski zajmował się dzisiaj projektem budowy nowych dróg żelaznych, przyczém skarżono się z wielu stron na rozmaite braki i niedogodności w ruchu kolejowym a przedewszystkiém na brak wagonów.

Minister *Meybach* odpowiedział, iż w przyszłym roku projekt rządowy będzie więcéj urozmaicony, w roku bieżącym bowiem wypada przedewszystkiém naprawić szkody wyrządzone przez zeszłoroczne powodzie. Brak wagonów tłomaczył minister tém, iż ruch przewozowy zwiększył się bardzo niespodzianie i to w niezwykłym stopniu, tak, iż zastał administracyą kolejową nieprzygotowaną.

Poseł *Goldschmidt* uważał to za wadę kolei *rządowych* i chwalił przedsiębiostwa prywatne, które lepiéj, zdaniem jego, obsługują publiczność.

Zaprzeczył temu poseł *Mooren* wskazując na to, iż na upaństwowieniu dróg żelaznych skorzystały mianowicie uboższe okolice, któreby prywatnych kolei nigdy nie były się doczekały.

Poseł *Schroeder* z Weyherowa domagał się budowy kolei z *Kartuz do Słupska*.

Poseł *Berger* żalił się, iż administracya najmniéj uwzględnia *Westfalią*, pomimo, iż tamże koleje najlepiéj się rentują.

Następne posiedzenie jutro. Na porządku obrad: projekt podwyższenia listy cywilnéj.

KORESPONDENCYE.

Wiedeń, 7 lutego.

(Odezwa cesarza. — Pisma francuskie i rosyjskie o ks. Rudolfie. — Varia.)

(ᵒᵒᵒ) Zaledwo upłynęły 2 miesiące jak cesarz dziękował ludności za cichy, ale serdeczny współudział w obchodzie 40 jubileuszu jego rządów, a znowu cesarz dziękuje swym ludom za gorące współczucie, okazane mu z powodu tragicznego wypadku, który go pozbawił jedynego syna. W napisanym przedwczoraj, zaraz po pogrzebie, choć ogłoszonym dopiero wczoraj manifeście, cesarz zapewnia, że spełni wszelkie obowiązki władzy i że dotychczasowa polityka nie ulegnie żadnéj zmianie. Pomimo wszelkich dyalektycznych sztuczek „Nowéj Pressy“, nie może to znaczyć nic innego, tylko, że cesarz stwierdza ponownie inaugurowaną w r. 1879 politykę pojednania ludów monarchii. Samo się przez się rozumie, że monarcha konstytucyjny zawsze stoi po stronie gabinetu, który się znajduje u steru rządu. Natomiast żaden gabinet w konstytucyjném państwie nie może pozostać u steru, jeżeli nie rozporządza większością w parlamencie. To téż manifest cesarza o tyle tylko stanowi rękojmią dla gabinetu Taaffego, o ile tenże zdoła utrzymać większość parlamentarną.

Co do polityki zagranicznéj manifest zaznacza, że cesarz pragnie utrzymać *pokój*. Nie jest to tylko frazes dyplomatyczny. O ile to zależy od Austryi, z pewnością pokój nie będzie zakłócony. Atoli do utrzymania pokoju potrzeba zawsze dwóch. A zatém téż odnośny ustęp manifestu, choć go wrażliwa giełda przywitała podwyżką, nie stanowi bynajmniéj absolutnéj rękojmi, że pokój będzie zachowany.

Półurzędowy „Fremdenblatt“ w dzisiejszym artykule wstępnym bardzo dobitnie występuje przeciwko tym organom prasy francuskiéj i rosyjskiéj, które arcyksięcia Rudolfa wystawiały *jako przeciwnika sojuszu z Niemcami*. „Fremdenblatt“ zapewnia, że ś. p. cesarzewicz nigdy nie przyznawał się do innéj polityki, niż jego cesarski ojciec, którego politykę gorliwie popierał.

Przy rozognionéj tragicznym wypadkiem wyobraźni i przy brzydkim nałogu Wiedeńczyków do plotkarstwa, nie dziw, że ciągle jeszcze krążą najpotworniejsze pogłoski, co do powodów śmierci cesarzewicza. Słowa, których użył cesarzewicz w liście do Szoegyeniego, że musi się rozłączyć z życiem, wywołały nowe bajki, powtarzane z równą wytrwałością, jak n. p. ową pierwszą, że cesarzewicza na polowaniu przypadkiem zastrzelił książę Fuerstenberg, poczém sam się zastrzelił, lub, że cesarzewicz został zastrzelony przez zazdrosnego leśniczego. Te pierwsze wersye upadły, skoro nie ulegą wątpliwości, że cesarzewicz sam sobie zadał śmierć. Ale dla czego „musiał się rozłączyć z życiem?“ Tłumy w takich wypadkach nie rozumieją innego przymusu, jak głód, albo téż nader ciężkie przewinienie.

Ponieważ pierwszego motywu nie można przypuszczać, urośli sobie cały romans, według którego kochanka cesarzewicza baronowa V., chciała się zastrzelić w Meyerlingu, cesarzewicz wyrywając jéj z rąk rewolwer, zastrzelił ją, po czém — musiał sam popełnić samobójstwo. Plotkarze paryzcy cesarzewicza Rudolfa umieścili w rzędzie najsławniejszych „ofiar“ księcia Bismarcka: *Gambety* i *Skobelewa*. Bardzo to nie przyzwoicie, bo cesarzewicz Rudolf przynajmniéj nie był szarlatanem. Ale ciemne tłumy widocznie przypomniały sobie plotki o sposobie śmierci Gambetty i Skobelewa i zastósowały je do zgonu Rudolfa:

.....e sia l'usanza vecchia
Che'l volgare ignorante ognuno riprenda.
E parli pin di quel che meno intenda.“

NIEMCY.

* Berlin, 8 lutego. Wreszcie nadeszła z wschodniéj Afryki jedna przynajmniéj wieść radosna. Oto pełnomocnikowi kompanii udało się wykupić uprowadzonych przez Arabów *misyonarzy katolickich* ze stacyi Pugu z niewoli. Cena, jaką Arabowie żądali, jest stósunkowo bardzo niska, wynosi bowiem tylke 9000 marek. Wydano im atoli oprócz tego w zamian za misyonarzy i 3 uwięzionych hersztów arabskich, o których powstańcom wielce chodziło.

— *Cesarzowa* Fryderykowa powróci w dniu 26 b. m. do Niemiec.

— *Wniosek* o umałoletnietnie prof. Geffkena został ostatecznie przez syna jego cofnięty.

— *Jak wiadomo*, obłożyła była policya numer „Gazety krzyżowéj,“ zawierający artykuł „das monarchische Gefühl“ niedawno temu aresztem. Areszt ten w tych dniach został cofniętym.

Konkurs.

Towarzystwo Rolnicze Sredzko-Wrzesińsko-Gnieźnieńskie rozpisuje niniejszém konkurs: „na ułożenie regestrów gospodarczych dla jednéj wsi“, w którychby wszelkie gałęzie gospodarcze, włącznie kasowości, w jak najmniejszéj ilości odpowiednich ksiąg pomieszczone czyli uwzględnione były. Wykluczonemi być winny obliczenia zakładów technicznych.

Termin prekluzyjny na odesłanie prac, które winny być opatrzone godłem i nazwiskiem w osobnéj umieszczonem kopercie — na ręce sekretarza Towarzystwa p. Adama Hulewicza w Parusewie przez Strzałkowo — oznacza się na dzień 1 sierpnia 1889 r.

Autor najlepszéj, wszelkie wymagania w sobie łączącéj pracy, odbierze marek 300. Gdyby żadna praca nie odpowiadała wymaganiom komisyi, autor względnie najlepszéj pracy odbierze marek 200. Nadesłane prace stają się własnością Towarzystwa.

Uchwała komisyi ogłoszoną będzie publicznie w styczniu 1890 r.

Proces Kukizowski.

(Ciąg dalszy.)

Trybunał przedłożył sędziom przysięgłym następujące pytania:

I pytanie główne: Czy oskarżona Marya Strzelecka jest winną, że w zamiarze zabicia księdza Jana Tchórznickiego dla owładnięcia tegoż majątku ruchomego, przez użycie gwałtu przeciw jego osobie, w nocy z dnia 29 na 30 lipca r. z. w Kukizowie, zadała ks. Janowi Tchórznickiemu w czasie snu, więc w sposób zdradziecko-podstępny, liczne obrażenia w głowę, piersi i w szyję, przedsięwzięła przeto czynność do rzeczywistego wykonania zbrodni prowadzącą, a spełnienie zbrod i tylko dla niemocy, dla nadejścia obcéj przeszkody lub dla przypadku nie nastąpiło?

II pytanie dodatkowe w razie potwierdzenia I pytania głównego: Czy oskarżona Marya Strzelecka dopuściła się uczynku w pierwszém pytaniu głównem, określonego pod okolicznościami szczególnie obciążającemi?

III pytanie wypadkowe w razie zaprzeczenia I pytania głównego: Czy Marya Strzelecka jest winna, że w nocy z 29 na 30 lipca r. z. w Kukizowie ks. Janowi Tchórznickiemu w celu owładnięcia tegoż majątku ruchomego przez czynne obrażenie gwałt zadała?

IV pytanie dodatkowe na przypadek potwierdzenia III pytania wypadkowego: Czy przy użyciu gwałtu w pytaniu III określonego, został ks. Jan Tchórznicki w ten sposób zraniony lub skaleczony, iż ciężkie przez to odniósł na swém ciele obrażenie, a nadto czy rzeczywiście zabrano temuż ruchomy majątek wartości nad 300 zł.?

V pytanie wypadkowe na przypadek zaprzeczenia I pytania głównego i III pytania wypadkowego: Czy Marya Strzelecka jest winną, że w czasie od 29 lipca do 21 sierpnia r. z. zabrała w Kukizowie z zamkniętego miejsca z posiadania ks. Jana Tchórznickiego i bez zezwolenia tegoż dla własnéj korzyści ruchomości, mianowicie papiery wartościowe, dukaty, talary i gotówkę w łącznéj wartości nad 300 zł.?

VI pytanie główne: Czy oskarżony Aleksander Strzelecki jest winien, że bądź to banknoty, bądź papiery wartościowe, o których wiedział, że pochodzą z rozboju popełnionego w nocy z 29 na 30 lipca r. z. w Kukizowie na szkodę ks. J. Tchorznickiego, choćby pomniejszéj ilości lub wartości ukrywał lub zbywał?

VII pytanie wypadkowe, na przypadek zaprzeczenia VI pytania głównego: Czy Aleksander Strzelecki jest winien, że bądź to papiery w łącznéj wartości nad 300 złr. ze świadomością, iż te rzeczy z kradzieży na szkodę ks. Jana Tchorznickiego w nocy z 29 na 30 lipca r. z. w sposób zbrodnię stanowiący popełnionéj, pochodzą, ukrywał lub zbywał?

Po odczytaniu powyższych pytań zabrał głos prokurator, a powołując się na postanowienie ustawy, według którego oskarżenie, wniesione przez prokuratora, musi być pokryte pytaniami, przypomniał, że panią Maryę Strzelecką oskarżył o zbrodnię usiłowanego skrytobójczego i rozbójniczego morderstwa — a kryterya téj zbrodni nie są zawarte w pierwszém pytaniu. Dla tego więc wnosi p. prokurator, ażeby pierwsze pytanie główne zostało ułożone w ten sposób, iżby w zupełności pokrywało osnowę aktu oskarżenia co do p. Maryi Strzeleckiéj; prokurator wnosi mianowicie następującą stylizacyą pierwszego pytania głównego: Czy oskarżona Marya z Polanowskich Strzelecka jest winną, że w zamiarze zabicia księdza Jana Tchórznickiego i w zamiarze owładnięcia majątku ruchomego księdza J. Tchórznickiego, przez użycie gwałtu przeciw jego osobie, w nocy z 29 na 30 lipca r. z. w Kukizowie, zadała ks. J. Tchórznickiemu w czasie snu, więc w sposób zdradziecko-podstępny, gwałt, a mianowicie, zadała mu liczne ciężkie obrażenia w głowę, w piersi i w szyję, same przez się ciężkie, przedsięwzięła przeto czynność do rzeczywistego wykonania zbrodni prowadzącą, a spełnienie zbrodni tylko dla niemocy, dla nadejścia obcéj przeszkody lub dla przypadku nie nastąpiło?

Na razie przyjęcia téj stylizacyi, odpadłoby II-gie pytanie dodatkowe. W IV pytaniu domaga się p. prokurator zmiany formy ogólnikowéj, na formę pozytywną, a mianowicie: zamiast słów: „został zraniony lub skaleczony,“ a daléj: „zabrano“ — należy wstawić słowa: „M. Strzelecka zraniła, lub skaleczyła,“ a daléj „zabrała.“ Dr. Roiński oświadcza imieniem obrony, że niema nic do zarzucenia pytaniom postawionym przez trybunał, ale z drugiéj strony, nie sprzeciwiając się bynajmniéj poprawkom uczynionym przez prokuratora, pozostawia ocenieniu trybunału, o ile te poprawki uwzględnić lub odrzucić należy.

Po dłuższéj przerwie ogłosił przewodniczący uchwałę trybunału, według któréj trybunał nie przychylił się do wniosku prokuratora co do zmiany pierwszego pytania głównego, a natomiast wyeliminował drugie pytanie dodatkowe, w skutek czego nastąpiła zmiana liczb porządkowych pytań, w których trybunał, po myśli życzenia p. prokuratora poczynił pewne stylistyczne zmiany.

Po ogłoszeniu tej uchwały zastrzegł sobie prokurator ewentualne wniesienie zażalenia nieważności z powodu nie uwzględnienia jego wniosków, poczem około godziny 12 w południe zabrał głos do ostatecznych wywodów.

Wczoraj wieczorem otrzymaliśmy ze Lwowa następujący prywatny telegram:

Lwów, dnia 8 lutego (godz. 5 m. 20 po poł.). Oskarżonych uwolniono od winy i puszczono natychmiast na wolność.

Kronika miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna.

Poznań, sobota 9 lutego.

*** Doniesienia urzędowe.** Król mianował asesora sądowego Karola Grodkego w Bytomiu sędzią okręgowym tamże.

*** Woda w Warcie.** W Pogorzelicy przybrała woda przy zamarzniętéj rzece o 2 cm. t. j. do 2,26 m.

U nas przybrała woda od wczoraj rana do dziś o 12 cm. t. j. z 2.14 m. do 2,26 m.

*** Teatr polski w Poznaniu.** Dziś w sobotę z powodu choroby jednego z artystów zamiast „Komedyi konkursowéj“ i innych, komedya Scribego „Walka kobiet“.

Ceny zniżone.

Jutro w niedzielę komedya ze śpiewami i tańcami „Mieszczanie i kmiotki czyli handlarz bydła z Krakowskiego“ oraz komedya „Pomyłka“.

We wtorek komedya Ant. Małeckiego „Mazury w Krakowskiém czyli grochowy wieniec“.

Ceny zniżone.

W czwartek na benefis p. Królikowskiéj obraz ludowy z tańcami i śpiewami W. Gutowskiego z muzyką A. Padygi „Wnuk Tumrego“.

*** Wystawa obrazów w teatrze polskim** otwartą jest co wtorek, czwartek i sobotę od godziny 10 do 2 po południu, a w niedzielę i święta od godziny 12 do 2; nadto we wszystkie dni wieczorem w czasie przedstawień teatralnych podczas jednego z międzyaktów.

Wstęp dla dorosłych 20 fen., dla dzieci 10 fen.

*** Koło Towarzyskie** urządza koncert amatorski na wielkiéj sali bazarowéj w sobotę 16 b. m. o godzinie pół do dziewiątéj wieczorem.

*** Pogrzeb** ś. p. Ludwika Heyduckiego świadczył o wielkiéj sympatyi, jaką się nieboższyk wśród społeczeństwa naszego cieszył. Liczne tłumy ze wszystkich sfer społeczeństwa towarzyszyły zwłokom na cmentarz świętomarciński, co niemałą niezawodnie jest pociechą dla ciężko strapionéj rodziny. Konduktu prowadził proboszcz parafii św. Marcina ks. dr. Lewicki w asystencyi sześciu księży.

*** Od p. J. Kamieńskiego** otrzymujemy następujące pismo:

„Szanowny korespondent ze Żnina życzy sobie, aby tamże założono handel łokciowy. Na to odpowiadam, że myśl założenia takiego handlu w Żninie powziąłem już w roku zeszłym; z powodu okoliczności miejscowych nie zdołałem jednak od razu tego planu przeprowadzić. Obecnie wynajawszy odpowiednie lokale obok Rynku, otworzę w końcu marca r. b. w Żninie handel bławatów, płócien i wszelkich artykułów łokciowych, licząc na łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa tak miasta jako téż okolicy.

Z szacunkiem
Józef Kamieński,
właściciel firmy J. & T. Kamieński.

Poznań, 10 lutego 1889.“

*** W Gnieźnie** panuje od roku sporadycznie ospa; od kilku tygodni choroba ta staje się gwałtowniejszą, a każdy co na nią zapadnie — umiera.

*** Nawet** „Geselliger“ przytaczając treść najnowszego elaboratu „Kreuz Ztg.“ przeciwko adwokatom Polakom, umieszcza w kilku miejscach znaki pytania, nie wierząc w wywody berlińskiego pisma konserwatywnego.

*** Ze lud nasz** głęboko odczuwa krzywdę, jaką mu wyrządzono pozbawiając go możności uczenia w szkołach języka ojczystego, świadczy piękny list włościanina Augustyana S... z B., wystósowany do swego proboszcza w sprawie elementarzy, a który „Gazeta Tor.“ ogłasza. W liście tym pisze pomiędzy innemi nasz chłopek: „Teraz biorę Boga na pomoc i chce przynajmniéj do tych wiosków, gdzie moi rodzoni bracia mieszkają, a wiem, że oni będą doglądać te dzieci i tych rodziców jak w B . . ., więc z najniższym ukłonem i serdeczną prośbą o 162 febli (fiebel, elementarz), dla obuch Ś. 134 dla G . . . 15 a do W . . . 13. razem 162 Ja ustnie opowiem dokładnie jako do mnie schodzili wieczorami a ja żem te żywota czytał, a wiele się napłakało. I gdyby to tylko ksiądz dobrodziéj słyszał jak nieba życzyli, ażeby Pan Bóg żywcem do nieba wziął tego księdza tak dobrego, że nam dał dla dzieci takie żywota, a ja na to, żem mówił, to widzicie cóżby te żywotka pomogły, gdyby dzieci czytać nie umiały. Prawdę masz mój kochany, a jak będzie dobrze, gdy na naukę do księdza będą chodziły“.

*** Pocztylion Gerlach,** który w urodziny cesarza Wilhelma jadąc z listami na koléj o 5téj godzinie przystanął przed zamkiem i zatrąbił na cześć cesarza znaną melodyą:

„Schier dreissig Jahre bist Du alt,
„Hast manchen Sturm erlebt itd.“

otrzymał wprawdzie od Jego Cesarskiéj Mości podziękowanie w formie stumarkowéj, — ale mimo to od przełożonéj władzy pocztowéj skazany został na 3 marki sztrofu „za wydawanie niepotrzebnych sygnałów w służbie“. Brawo!

*** Kalendarz. Jutro** w niedzielę dnia 10go lutego św. Scholastyki p.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 28.
Zachód o godzinie 5 minut 2.

Pojutrze dnia 11go lutego św. Lucynsza Biskupa.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 27.
Zachód o godzinie 5 minut 4.

Ostatnie telegramy.

Berlin, 9 lutego. — Sejm przyjął w drugiem czytaniu bez większéj dyskusyi projekt podwyższenia listy cywilnéj przeciwko głosom: *Richtera, Virchowa, Munkla, Langerhansa, Hermesa, Halberstadta i Schmiedera.*

Telegram giełdowy Kuryera Poznańskiego.

Berlin, 9 lutego 1889. (Kursa końcowe)

Kurs z dnia	8	9
Pszenica spok.		
na kwiecień-maj	193 50	193 25
na czerwiec-lipiec	195 —	195 —
Żyto słabiéj.		
na kwiecień-maj	152 75	152 50
na czerwiec-lipiec	153 —	152 75
Oléj rzep. słabo.		
na kwiecień-maj.	58 20	58 20
na maj-czerwiec.	— —	— —
Okowita stałéj.		
eksportowa	33 70	33 90
na kwiecień-maj.	33 40	33 50
na czerwiec lipiec	34 40	34 50
na lipiec sierpień	35 40	35 50
spożywcza	53 —	53 20
na kwiecień maj.	52 80	52 90
na czerwiec-lipiec	53 90	54 —
na sierpień-wrzesień	55 —	55 10
Owies		
na kwiecień-maj.	137 —	137 20
Wyp. żyta wsp.	— —	— —
Wyp. okowity kw. eksportowa	0,000	,000
„ „ „ spożywcza.	0,000	,000
Kurs z dnia	7	8
Consol. 4%	108 80	109 —
Consol. 3½%	104 40	104 40
Poznańskie 4% listy zastawne	102 50	102 40
Poznańskie 3½% listy zastawne	101 50	101 50
Poznańskie listy rentowe	105 40	105 50
Austryackie banknoty	169 05	168 90
Austryaska renta srebrna	71 —	71 —
Rosyjskie banknoty	2 6 20	2 7 —
Rosyjskie consol. 1871	101 30	101 40
Rosyjskie listy zastawne	95 30	95 10
Polskie 5% listy zastawne	63 40	63 50
Polskie likwidacyjne listy zast.	57 25	57 30
Węgierskie 4% renta złota	85 80	— —
Austryackie kredytowe akcye	168 50	168 60
Austryackie francuskie koleje	107 75	07 75
Lombardy	43 10	43 60
Usposobienie: spok.		

Szczecin, 9 lutego 1889. (Kursa końc.)

Kurs z dnia	8	9
Pszenica niezm.		
na kwiecień-maj.	190 —	188 —
na czerwiec-lipiec	— —	190 —
na wrzesień-październik	190 —	— —
Żyto potw.		
na kwiecień-maj	150 —	150 50
na czerwiec-lipiec	150 50	151 —
na wrzesień-październik nowe.	— —	152 —
Oléj rzep. słabo.		
na kwiecień-maj	58 50	58 50
na wrzesień-październik	53 —	53 —
Okowita potw.		
w miejscu spożywcza	52 30	52 40
„ eksportowa.	33 —	33 10
„ na kwiecień-maj eksp.	33 10	33 10
„ na sierp.-wrzes. eksp.	35 20	35 20
Petroleum		
na styczeń.	11 80	11 80

Muzeum Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Młyńska ulica nr. 26, otwarte w dni powszednie od 9 zrana do 1 w południe; w niedziele zaś od 12 do 5 po południu.

Wiadomości literackie i artystyczne.

* ***W ostatnim*** zeszycie (z lutego) „Przeglądu Polskiego“ znajdujemy bardzo korzystną recenzyą wydanéj w drukarni „Kuryera Poznańskiego“ ***„Historyi Kościoła Świętego-Rzymsko-Katolickiego dla ludu polskiego i młodzieży“***, opowiedziana w 65 życiorysach przez A. B. Oto co pisze autor téj recenzyi, *ks. St. Puszet*:

„Nieraz już mieliśmy sposobność wyrażenia naszego zdania, a nawet pragnienia, odnoszącego się do nauki historyi Kościoła w szkołach średnich. W jednym roku i to w ósmej klasie, jak to dotychczas się praktykuje, niepodobna porządnie wyłożyć dziejów Kościoła. Pożądaném by było dla tego celu dodanie jeszcze jednego roku. Siódma klasa jednak ma swój wyznaczony przedmiot, którego opuścić nie można. Brakowi temu mogłoby w części zaradzić zastąpienie *Liturgiki* wykładanéj w klasie czwartéj, nauką historyi Kościoła, a nauka ta byłaby dalszym ciągiem i uzupełnieniem historyi Starego i Nowego Zakonu, które się wykłada w klasie II i III. Gdyby do tego kiedyś przyszło, sposobem najodpowiedniejszym do uczenia dziejów Kościoła w téj klasie, byłby biograficzny. Tego jednak nie należy rozumieć, jakoby ten sposób biograficzny miał polegać na wyuczeniu szeregu całego życiorysów najznakomitszych ludzi w Kościele, nie postawionych na tle współczesnych wypadków; owszém, w życiorysy te wpleśćby należało wszystkie ważniejsze wypadki i zachować ich ciąg historyczny. Jak właśnie tego rodzaju książka wyglądać powinna, mamy wzór w téj, któréj tytuł wypisaliśmy na czele. Mamy w niéj przed sobą, życiorysy, przedstawione w sposób przystępny, zajmujący i barwny, a obok tego mieści się tam także cały ciąg dziejów, w ich krótkiem streszczeniu, skreślony w taki sposób, że młody umysł z łatwością i korzyścią mógłby sobie zeń pewne najważniejsze pojęcia historyi Kościoła przyswoić. Do tego szkic użył autor bardzo wielu dzieł poważnych i gruntownych, a materyał w nich zawarty wyzyskał należycie.

Książeczka, o któréj mówimy, będąca I tomem całości, ma 140 stronnic i zawiera 20 życiorysów, a doprowadza opowiadanie dziejów Kościoła do końca V wieku. Jedna tu na przyszłość dla rozpoczętéj przez autora pracy, nasuwa nam się obawa. Jeżeli autor potrzebował dwudziestu życiorysów do związania z niemi historyi Kościoła pierwszych pięciu wieków w nieprzerwanym jéj ciągu, nie pojmujemy, jak w 45 nastypnych związać potrafi historyą wieków czternastu. Będzie to o tyle trudniejszém, że tło historyczne z czasem coraz więcéj rozszerzać się będzie, że na widownię dziejową wystąpią rozmaite, a tak liczne społeczeństwa, ze stanu barbarzyństwa pozyskane przez Kościół dla cywilizacyi chrześciańskiéj. W każdem z tych społeczeństw byli ludzie tak święci i znakomici, że o nich nie może przemilczeć historya Kościoła, która w początkach zawiera nawet żywoty św. Perpetuy, Papieża św. Gajusa, św. Antoniego Pustelnika, św. Seweryna Dodajmy jeszcze, że autor zechce zapewne i słusznie, gdy do koncertu chrześciańskich narodów przybędzie i Polska, obznajomić młode pokolenia z dziejami jéj Kościoła nieco dokładniéj. To téż, zdaje nam się, że pod jego piórem materyał znacznie wzrośnie, a życiorysów okaże się nierównie więcéj, niż autor zapowiedział. Cóż jednak szkodzić to może, że większém okaże się dziełko, treścią tak zajmujące, w formie swojéj przystępne i pociągające, a przeznaczone do czytania tak dla ludzi mało wykształconych, jak i dorosłéj młodzieży. Stałoby się jedynie wówczas za obszerném, gdyby, czego gorąco pragniemy, postanowiono go użyć jako podręcznika w jednéj z klas niższego gimnazyum. W takim jednak razie z łatwością przyszłoby autorowi téj małéj niedogodności zapobiedz przez skrócenie i zwięźlejsze opowiedzenie niektórych zwłaszcza. życiorysów. Dziś na każdy sposób witamy tę pracę z prawdziwą radością w przekenaniu, że w każdéj bibliotece szkólnéj powinna znaleść swe miejsce, że zaś i w czytelniach, jeśli nie ludowych, to miejskich, czytaną będzie z prawdziwą korzyścią i zajęciem“.

Historyi téj wyszedł już tom II (życiorysy od 21 do 47 t. j. do Zbigniewa Oleśnickiego). Trzeci tom znajduje się już pod prasą i ukaże się niebawem na widok publiczny.

* **Taniego illustrowanego wydania „Pana Tadeusza“** wychodzącego nakładem księgarni H. Altenberga we Lwowie — wyszedł obecnie trzeci zeszyt. Z ogólnéj liczby 24 illustracyi Andriollego mających zdobić to dzieło, zeszyt ten zawiera dalsze cztery, przedstawiające najważniejsze sceny z księgi V i VI a mianowicie: „Maćka nad Maćkami“ w otoczeniu królików i obdzielającego je liśćmi kapusty, kłótnię w zamku Soplicowskim, Zosię przy toalecie a nakoniec świetnie pochwyconą postać Protazego w chwili gdy „Woźny dobywa pozew, czyta głośno oświadczenie“. Tak wykonanie jak odbicie rycin nie pozostawia nic do życzenia. Zeszyt ten jak i dwa poprzednie każą się spodziewać, że i dalsze równie pięknie i starannie wydane zostaną“.

Przybyli do Poznania.

Poznań, 8 lutego.

LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANCUZKI. Łaszczewski z żoną z Królestwa, Lipski z Lewkowa, Schultz z Bydgoszczy, hr. Wierzbowski z Galicyi, Trapowski z Warszawy, Sandomirski z Petersburga, Cilski z Moskwy, Golejewski z Drezna, Lauchschütz z Kolonii, Notingshaus z Królestwa, Salomonsohn z Cylichowy.

KAMIEŃSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. Golcz z Królestwa Polskiego, Thiel z Niemierzyc, Jaśkowski z Łobżenicy, Kobyliński z Gniezna, Müller z Berlina, Glier z Friedrichswaldu.

(32) **LOTERYA.**

(Bez gwarancyi.)

Berlin, dnia 1 lutego.

Przy dalszém dziś popołudniowém ciągnieniu czwartéj klasy 179 król. pruskiéj loteryi klasowéj padły następujące wygrane:

(Numera, przy których wygrana nie oznaczona w nawiasach, wygrywają 210 marek).

89 152 218 477 576 (500) 744 896 1041 178 208 (3000) 307 454 599 640 81 828 922 2097 388 (300 570 75 83 655 (3000) 701 40 (500) 57 92 806 (3000) 60 (1500) 966 76 3008 115 (3000) 52 343 400 7 669 757 864 906 28 4184 (500) 97 475 (1500) 725 840 44 52 99 5077 298 470 527 620 702 66 (500) 92 848 983 6335 411 (800) 722 843 63 940 7140 82 208 60 62 340 64 72 694 789 8012 (1500) 13 24 46 172 377 98 461 502 646 48 (3000) 733 800 39 91 9020 54 148 66 254 356 72 (1500) 519 52 83 763 79 821.

10076 581 (1500) 735 830 86 75 957 11254 98 501 631 711 47 908 28 65 12091 156 524 63 671 728 803 (3000) 41 958 13159 85 230 381 429 39 696 794 893 980 14043 595 95 656 85 778 825 15090 150 276 434 39 42 49 589 634 67 892 929 16051 94 125 42 (500) 46 59 419 501 30 694 718 26 911 70 (1500) 85 86 17000 62 249 319 421 192 750 966 18083 339 577 616 713 802 73 19041 92 99 149 73 244 601 82 806 26 60.

20051 171 244 47 401 (300) 2 528 83 97 765 94 862 933 21347 515 687 89 919 20 22228 60 433 582 689 23041 128 215 310 75 98 536 629 732 837 99 (3900) 921 24108 37 248 97 390 93 559 624 731 51 74 (500) 958 25038 40 93 94 132 71 386 89 450 566 642 746 956 34 67 78 83 26035 96 128 51 297 309 74 483 523 761 88 98 27085 524 633 703 61 861 912 (300) 66 28046 282 409 (300) 524 52 738 959 89 29010 26 82 143 225 393 542 44 640 701 39 828 73 75 84.

30083 175 293 66 320 (300) 86 817 50 971 88 31010 68 118 35 92 334 97 99 611 733 72 907 32014 245 67 490 561 608 819 (50 000) 37 67 925 72 33070 90 120 21 (500) 73 302 18 39 74 413 548 699 883 990 34023 135 540 675 798 886 35018 (300) 44 93 170 265 82 458 90 98 840 909 36014 21 285 404 9 576 712 864 66 88 922 65 37262 336 57 51 514 (3000) 93 673 770 866 80 92 908 64 92 38018 24 101 39 56 262 361 44 57 65 430 569 614 705 33 81 824 42 71 39230 442 661 761 78 94 (300) 930 81.

40021 84 82 234 493 524 934 87 41561 656 67 97 721 820 36 41 68 42242 46 73 332 56 73 605 (500) 731 855 982 43174 475 622 83 (500) 763 856 66 44026 138 60 200 335 604 14 73 99 45000 20 258 302 469 572 718 (3000) 46233 (3500) 542 749 (500) 52 802 3 56 920 59 78 47137 (300) 418 41 86 (300) 517 30 61 907 26 76 (1500) 48010 29 91 215 73 81 333 74 81 499 501 64 652 711 49051 305 44 436 (1500) 641 56 79 712 22 880 (300).

50195 225 303 461 540 62 681 739 807 83 940 51005 47 253 71 395 439 (300) 57 560 88 744 800 52037 44 122 439 (300) 88 674 795 837 62 929 (500) 74 53158 211 401 12 36 46 54 526 740 829 61 54032 133 226 55 56 316 407 705 20 63 72 809 21 (1500) 56 75 55046 224 312 (300) 80 94 414 596 605 56175 290 (500) 430 36 39 82 577 629 67 811 52 74 96 98 57068 331 498 635 737 54 55 81 58135 287 (300) 89 304 426 49 94 661 837 64 941 45 (500) 59159 71 232 300 4 15 853 (1500) 68 75.

60146 216 85 150 (3000) 977 61192 95 325 625 48 736 48 817 (1500) 939 (30 000) 62159 (3000) 244 81 410 15 (3000) 629 712 63074 200 381 405 61 68 (1500) 960 64019 24 102 20 396 (5000) 433 34 671 83 85 824 84 994 65099 142 319 75 506 7 (1500) 85 93 99 55 68 66050 84 406 512 645 86 779 839 907 50 52 68 67719 97 417 27 96 559 764 863 901 8 89 68036 105 (300) 284 443 90 729 865 938 69010 40 (300) 137 525 658 748 802 959.

70136 69 293 64 315 609 788 810 915 43 71028 55 133 291 326 29 (300) 68 77 98 348 72024 88 170 80 84 232 (300) 448 (300) 562 602 42 94 902 40 89 73422 27 628 715 24 70 990 74037 244 66 76 (300) 633 41 93 862 998 75073 75 91 (10 000) 249 344 463 519 672 710 41 42 892 904 76038 225 (500) 70 98 306 66 621 754 (3000) 88 878 900 86 (500) 77 77006 18 215 (1500) 45 82 388 455 57 503 693 780 848 920 78083 132 (1500) 346 56 416 30 501 35 89 760 872 97 99 79083 (3000) 255 330 70 410 (500) 906 21.

80129 71 430 87 39 557 61 608 721 35 910 (500) 89 81032 116 (1500) 73 76 217 63 369 74 553 765 (3000) 819 53 92 961 84 82208 310 99 498 536 60 (1500) 890 91 83072 143 214 (500) 449 539 797 84016 363 72 415 (500) 22 543 668 722 818 71 (300) 85222 78 95 (1500) 310 79 494 544 82 737 42 80 19 34 86016 35 156 224 30 77 499 866 986 87218 83 223 99 478 508 33 (3000) 92 789 88116 35 238 62 71 314 83 437 (500) 589 634 60 (500) 78 86 762 971 89197 (500) 351 747 838 98.

90100 20 268 86 569 615 47 723 803 91352 485 504 675 721 76 868 92006 63 67 139 58 259 305 574 86 742 89 (500) 820 46 83 958 93107 54 73 (500) 76 283 (3000) 594 844 51 52 924 35 94028 100 (500) 48 204 331 71 526 769 (3000) 813 36 51 52 95030 116 77 257 442 560 62 612 (1500) 829 43 60 66 96117 255 312 387 456 515 653 83 762 926 103142 89 218 411 756 878 965 104056 231 37 82 367 405 16 92 98 561 767 68 884 918 105064 107 25 34 56 349 441 519 64 684 837 76 91 979 106172 201 44 350 81 466 (3000) 83 586 (300) 617 35 96 783 841 82 922 107001 199 349 540 86 821 910 21 (3000) 61 68 145 (3000) 48 220 (300) 85 396 540 49 934 109063 (300) 271 353 63 468 79 (500) 500 19 (3000) 55 610 11 922.

110081 266 883 86 (500) 487 761 810 24 44 932 (500) 50 111207 346 59 406 62 672 (3000) 76 (500) 730 869 912 94 112021 136 236 309 [illegible] 748 810 (500) 913 113138 (3000) 428 35 82 (3000) 600 7 742 46 57 62 114092 102 376 477 580 607 40 753 66 801 934 96 115026 61 152 (1500) 54 473 78 94 524 741 977 116236 51 73 78 92 378 92 660 88 815 53 57 (3000) 117177 243 310 56 96 461 587 747 77 955 79 117922 62 76 314 41 (1500) 44 67 (500) 300 19 76 415 93 548 625 874 970 119013 67 79 376 403 13 (5000) 691 708 45 878 983.

120128 236 94 400 49 (1500) 91 (500) 51 57 602 79 813 21 37 121061 183 243 303 546 59 995 122016 82 216 35 (300) 374 (300) 574 (15 000) 85 681 786 876 123274 85 366 406 3 98 574 893 915 28 124060 98 141 264 77 96 321 (1500) 411 504 721 30 46 125173 264 346 85 584 611 39 716 813 (500) 78 98 99 126162 233 370 (3000) 531 75 (800) 714 43 983 127130 90 224 73 894 548 (3000) 625 62 711 850 63 907 72 128267 301 65 80 404 750 889 129005 31 49 372 (3000) 513 70 653 60 761 892 990.

130001 12 19 26 58 267 82 86 377 92 461 753 81 899 131292 313 468 529 619 132107 (500) 240 484 611 21 847 900 20 75 92 133065 230 89 92 94 329 558 683 86 721 813 997 145308 16 (3 00) 761 889 91 146669 708 147363 (1500) 43 132 148162 689 149124 609 91 951 76.

150288 305 417 509 717 72 841 66 (300) 151500 64 771 932 65 152198 295 400 3 26 570 688 964 153078 (500) 146 209 (1500) 620 93 746 154010 97 732 909 13 155106 753 154115 83 473 157442 538 714 845 158398 539 159165.

160348 413 161049 147 282 705 39 41 87 889 904 78 162067 205 387 461 660 776 84 878 163382 510 668 839 (500) 164089 181 210 26 317 19 528 698 165172 74 205 343 493 827 166005 245 64 429 88 750 57 949 76 167362 665 721 168017 68 226 50 538 849 990 169229 309 733 65 (300).

170654 733 838 87 171106 (300) 214 41 75 610 816 52 172723 (300) 30 96 173041 195 226 405 49 884 991 174131 452 74 560 (500) 916 30 175182 97 379 423 597 883 176125 79 280 748 75 894 177028 331 626 769 178075 591 179183 (500) 209 304 63 82 503 68 (3000) 693 789.

180916 287 792 896 182412 14 (3000) 687 183015 266 78 90 320 21 36 753 184213 78 827 185013 31 414 61 186327 (300) 493 702 937 58 187235 456 881 952 188072 (500) 164 331 96 189003 58 (1500) 203 469 96 600 13 713 839 945.

Stan powietrza.

Dnia 8 lutego 1889 r. o 8 godzinie rano.

Stacye.	Barometr.	Wiatr.		Stan powietrza.	Term. C.
Nalagchmore . .	751	Płn.Z.	7	zachm.	−1
Aberdeen . . .	736	Z.	8	pół zachm.	−1
Chrystiansund . .	746	W Płd.W.	1	zachm.	−3
Kopenhaga. . .	746	Płd.Płd Z.	2	mgła	−2
Sztokholm . . .	744	spokojnie.		zachm.	−9
Haparanda. . .	746	spokojnie.		zachm.	−11
Petersburg . . .	747	W.	1	śnieg	−18
Moskwa . . .	752	Płd.W.	2	zachm.	−20
Kork. Queenst.	754	Z.	3	pół zachm.	9
Cherbourg . . .	—	—	—	—	—
Helder	750	Płd.Z.	5	zachm.	3
Sylt . . . . [1]	745	Z.Płd.Z.	3	śnieg	0
Hamburg . . .	750	Z.Płd.Z.	3	zachm.	−3
Swinemünde . .	750	Płd.W.	2	pogodne	−4
Konfaksmund . .	747	Z.Płn.Z.	2	zachm.	−3
Klajpeda. . . [2]	743	Płn.Płn.W.	2	zachm.	−4
Paryż	—	—	—	—	—
Monaster. . . .	753	Płd.Z.	5	pół zachm.	−1
Karlsruhe . . .	760	Płd.Z.	2	zachm.	−2
Wiesbaden . . .	758	Płn.Z.	2	pochmurno	−1
Monachium . . .	759	Płd.Z.	4	bez chmur	−7
Kaniemica . . .	756	Z.	3	pochmurno	−5
Berlin	752	Z.Płn.Z.	3	zachm.	−2
Wiedeń	757	Z.	3	bez chmur	−4
Wrocław . . .	752	Z.	4	zachm.	−3
Isle d'Aix . . .	—	—	—	—	—
Nizza.	—	—	—	—	—
Tryest	755	spokojnie.		zachm.	5

[1]) Śnieg. [2]) Nocą śnieg.

Uwaga. Stacye powyższe podzielone są na 4 grupy: [1]) Europa północna, [2]) pas nadbrzeżny do Irlandyi do Prus Wschodnich, [3]) Europa środkowa na południe od powyższego pasu, [4]) Europa południowa. — W wyliczaniu stacyi zachowano w każdéj grupie kierunek od zachodu ku wschodowi.

Objaśnienie: Płn. = północ. Płd. = południe. W. = wschód. Z. = Zachód.

Skala siły wiatru: 1 = lekki powiew 2 = mały, 3 = słaby, 4 = umiarkowany, 5 = ostry, 6 = silny, 7 = mroźny, 8 = burzliwy b = burza, 10 = silna burza, 11 = gwałtowna burza, 12 = orkan.

Pogląd na stan powietrza.

Głębokie minimum o mniéj więcéj 725 mm leży przy Shetlandach, wywołuje silne wiatry nad morzem północnem z Płd. i Z. Ponad Niemcami jest powietrze przy wybrzeżach pomrocné, wewnątrz kraju poczęści pogodne; tu i owdzie, wyjąwszy na PłnZ. panuje lekki mróz. Wysokość śniegu w Hamburgu 15, w Królewcu 45 cm.

Spostrzeżenia meteorologiczne w Poznaniu w lutym.

Data i godzina	Barometr	Wiatr	Stan powietrza	Temp. z. Cel
8. Pop. 2	743,8	Z. umiar.	zachm.	+ 0,2
8. Wie. 9	734,6	Płd. burz.	[1])	− 1,4
9. Ran. 7	727,9	Płd. burz.	zachm. [2])	− 0,8

[1]) Od 7 godz. śnieg. [2]) Nocą wiele śniegu.

Dnia 8 lutego maximum ciepła + 0°3 Cel.
" " minimum ciepła − 8°5 Cel.

Prognoza na dzień jutrzejszy brzmi według „Pos Zeit.“ jak następuje:

Silne zachmurzenie, mgliste i ponuro, po części pogoda, mróz, słabe wiatry — późniéj ożywiające zaostrzające się lub silne i słabe wiatry, zawieje z opadami i podnoszącą się temperaturą. Odwilż niedaleka.

Gospodarstwo, handel i przemysł.

Drezdeńskie 4-procentowe obligacye miejskie z roku 1875. Najbliższe ciągnienie odbędzie się w końcu lutego. Przeciwko stratom kursu, wynoszącym przy losowaniu około **5 procent**, zabezpiecza bank pod firmą Carl Neuburger. Berlin, Französische Str. 13. Nr. 13, za premią 10 fen. za 100 marek.

(K) **Poznań**, 9 lutego (Sprawozdanie tygodniowe z obrotu ziemiopłodów). Zestrzymania nasze wyrażone już przed kilku tygodniami, że znizka cen zbożowych nastąpić mu si, ściśli się prędzéj aniżeli się spodziewano. Łagodne bowiem powietrze, mały śnieg a przez to zapewnienie uniknienia powodzi zapowiadają korzystne żniwa, których skutek nieumiknione zniżenie cen. Wskutek tego tendencya słabéje coraz to więcéj i hosisci ustępują z dnia na dzień przekonując się, że baissa opanowała wszystkie targi ton nadawające. Sytuacya chwilowa rokuje jeszcze większą zniżkę; konsumenci bowiem wstrzymują się zupełnie od większych zakupień, znając dokładnie wielkie składy handlarzy a nawet nieszczęśliwie spekulujących producentów a oprócz tego spodziewają się przy otwartéj żegludze znacznych bardzo dowozów rosyjskich. Gielda tutejsza nie okazywała najmniejszego życia w ostatnim czasie, podpadającem nawet to bylo, że niektórzy producenci i mniejsi makleże przez cały przebieg dwóch tygodni nie mogli się pozbyć swego towaru po cenach przeszłego tygodnia i albo wracali z towarem na skład bez zrobienia interesu albo sprzedawali przy końcu giełdy za to, co im konsument lub handlarz podać raczył. Pszenica tylko wyborowa miała pokup chętny, tak że możnaby osiągnąć za takową znacznie wyższą cenę niż we Wrocławiu czego dotychczas nie było. Towar zaś pośledni bardzo mało uwzględniony, i takowy tylko z znacznem ustępstwem w cenie sprzedać było można. Tutaj płacono 156—184 m. za 1000 k. Żyto na pokup bardzo utrudniony. Przy ciągłéj bowiem zniżce odbiorcy przy nabywaniu są tak wybredni, że najmniejszy błąd (czy to maleńka niesuchość, czy też ziarno porostu) biorą za powód stawienia towaru do dyspozycyi, przez co naturalnie straty nie mało, dla tego też cena 143 m. za 1000 k. jest tylko wyjątkową, gdyż za towar, który tu na targ przychodzi płacą bardzo najwyżéj 135 m., młynarze zaś wstrzymują się zupełnie od zakupna (spodziewając się bowiem znacznéj zniżki cen).

Inne artykuły niezmienne oprócz łubinu, który jest bardzo poszukiwanym i za który chyba tylko teraz odpowiednią wysoką cenę osiągnąć można, płacono tu bowiem za żółty 115 m., za niebieski 105 m. za 1000 k. ale tylko w gatunku wyborowym.

(K) **Poznań**, 9 lutego. (— Sprawozdanie giełdowe.) —

Stan powietrza: pochm.

Żyto: bez handlu.

Okowita stale.

Cena wypowiedzia. —,—. Wypowiedziano —,— w miejscu (bez beczki) tow. opodat. 50-kt. 51,50 pł., 70-ta. 32,— płacono. luty (50-ta) 51,50 płac., (70-ta) 32,— płac., kwiecień maj (5 -ta) 52 30 płc., (70 ta) 32,70 płac. sierpień 50-ta 53,90 m. 70-ta 34,30 m. wrzesień 50-ta 54.10 m. 70-ta 34,50 m.

(Sprawozdanie urzędowe).

Okowita (z beczką) za 100 litr. 10,000% Tralles. Wypowiedziano —,— litrów. Cena wypowiedziana —,— mrk. w miejscu bez beczki 50-ta 51,50 mrk., 70-ta 32,00 mrk. luty 50-ta 51,50 m. 70-ta 32,00 m, kwiecień 50-ta —,— m. 70-ta —,— m.

Poznań, 9 lutego. Ceny mąki. Pszenna 27,50 rżana, 22,50 za 100 kilogr.

Wrocław, 8 lutego 1889.

Koniczyna czerwona spok., średnia 47—50, delik. 52—57, bardzo delik. 58 - 61, nowa poślednia 42—46.

Koniczyna biała słabo, pośled. 25—35, śred. 36- 45, delik. 50—58, bardzo delik. 60—70.

Żyto (za 1000 funt.) słabo wypowiedziano — cent. Cena wypowiedziana — mrk. na luty 153,00 żądano, kwiecień-maj 154,00 żądano, marzec-wrzesień 156,00 żąd.

Owies. Wypowiedziano — cent. na miesiąc bieżący 135,00 żądano, kwiecień-maj 139,— płacono.

Oléj rzepiowy cicho wypowiedz. — cena w miejscu —,— żądano. luty 61,00 żąd., styczeń-luty — żąd., luty-marzec —,— żąd., marzec-kwiecień —,— żąd., luty (kwiecień-maj 60,50 żąd.

Okowita (za 100 litr. a 100%) excl. 50 i 17% m. podatku kons., bez in., wypowiedziano —,— litr., upłyn. wypowiedz. —,—, na luty (50-ta) 51.30 ofiar., (70-ta) 31,60 ofiar., kwiecień-maj 51.80 żąd., (70-ta) —,— żąd., maj-czerwiec (50-ta) 52,30 żąd., czerwiec-lipiec (50-ta) 52,90 żąd. i lipiec-sierpień (50-ta) 53,40 ż., sierpień-wrzesień (50-ta) 53,60 żąd.

Cena wypowiedziana na giełdę 9 lutego: żyto 153 00 mrk., pszenica — mrk., owies 135,00 mrk., rzep —,— m., oléj rzepiowy 61.00.

Cena wypowiedz. okowity (excl. 50 mk. podat. konsumc.) na dnia 8 lutego: (50-ta) 51,30 mrk., (70-ta) 3 .60 mrk.

Ceny targowe z dnia 8 lutego 1889.

Postanowienia miejskiéj	Za 100 kilogramów ciężki średni lekki towar						
	najwyż.	najniż.	najwyż.	najniż.	najwyż.	najniż.	
Pszenica biała	18	10	17	90	17	60	17 90 16 40
żółta	18	00	17	80	17	10	16 80 16 40
Żyto	15	20	15	00	14	80	14 50 14 30
Jęczmień	15	60	14	40	13	60	13 20 12 00
Owies	13	50	13	30	13	20	13 10 13 00
Groch	15	50	15	00	14	50	13 00 12 50

Postanowienia komisyi handlowéj.	TOWAR piękny		średni		pośledni	
Rzep . . . 100 klg.	27	75	26	50	25	30
Rzepik zimowy . .	26	60	25	60	24	60
Rzepik latowy . .	26	30	24	60	23	65
Lnica	19	75	17	75	16	70

Berlin 8 lutego. (Sprawozdanie urzędowe.) Pszenica, za 1000 kilogr. w miejscu żąd. 174 do 196 mrk. według jakości; na miesiąc bieżący pł. —, na luty-marzec płac. —,—, na kwiecień-maj pł. 193,75—192,75—193,25—198, na maj-czerwiec płacono 194,50 —193,50—194,00, na czerwiec-lipiec płacono 195,00 194,50—194,75, na lipiec-sierpień płacono —,—, na wrzesień-październik płacono 19 ,89 195,75—190. Wypowiedziano — tona. Cena wypowiedziana —,— mrk.

Żyto za 1000 kilogr w miejscu pł. 146—156 według jakości; na miesiąc bieżący płac. —,—, na kwiecień-maj płacono 152,75—152,25, na maj-czerwiec pł. 153,75—153,50, czerwiec-lipiec płc. 152,75 —152,50—153, wrzesień-październik płc. 153,50—154,25. Wypowiedziano — ton. Cena —,— mrk.

Owies za 1000 kil. w miejscu żąd. 133 do 160 według jakości, miesiąc bieżący płac. —,—, na kwiecień-maj płacono 136,25—137,00, na maj-czerwiec płacono 137,—, na czerwiec-lipiec płacono 137,00. Wypow. —,— ton. Cena —,—.

Kukurudza w miejscu płac. 129—140 według jakości, na miesiąc bieżący płac. —,—, kwiecień-maj 132,00, wrzesień-październik 124,00. Wypowiedziano — ton. Cena —,—.

Oléj rzepakowy. Za 100 kilogr. w miejscu bez beczki płc 58,4 m. w miejscu z beczką płac. —,—, na miesiąc bieżący płacono 59,4, na kwiecień-maj płc. 58 1—58,3, na maj-czerwiec płac. 57,2—57,4, na wrzesień-październik płacono 52,5. Wypow. —,— cent. Cena wypowiedziana —,— mrk.

Okowita opodat. obciąż. 70 m. podat. kons. w miejscu 33,8—33,7, na luty i luty-marzec płacono 32,8, na kwiecie-maj płacono 33,2—33,5, maj-czerwiec płac. 33,6—33,8, na czerwiec-lipiec płacono 34,2—34,4, lipiec-sierpień płac. 34,8—35, sierpień-wrzesień płac. 35,2—35.4. Wypowiedziano —,— litr. Cena —,—.

Hamburg, 8 lutego. Okowita cicho, styczeń-luty 19½ żądano, luty-marzec 20— żądano, kwiecień-maj 20¾ żąd. maj-czerwiec 20— żąd.

Kawa good average Santos za luty 81¼, za marzec 81,¾, za maj 82¾, za wrzesień 84—. Usposobienie stale. Obrót 35 0 miechów.

Magdeburg, 8 lutego. Cukier ziarnisty excl. werka 92% 18 50. cukier ziarn. excl. 88% 17,00 cnk. ziarn. excl. 75% Rendem. —,— Drugi produkt excl. 75% Rendem, 14,50. Usposobienie stale. ff. Rafinada chlebowa —,—, f. Rafinada chlebowa 28,25, mielona rafin. II. z beczką 28,25. miel. Melis I z beczką 26,75. Stale. Cukier surowy I. Produkt transito fr. statek Hamburg, za luty 13 87½ płac., —,— żąd., marzec 14,00 płac., kwiecień 14,05 płac., 14,07½ żąd., czerwiec-lipiec 14,37½ pł., —,— żąd. Stale. Obrót tygodniowy w cukrze surowym 466,000 ctr.

Dodatek